

Wuzet, Dziki Stan

Miałem czas na uśmiech
Miałem czas pośpiech
Nie ma czasu na to
Pizgam wciąż, nie ślizgam jak wąż
Z Wuzetem sprawdź mój postęp
Muzyka to nie podstęp
Napierdalam swoje wersy to proste
Niektórzy podbijają by wyczuli forsę
A ja widzę tą farsę, każdy dba o swój portfel

No i proszę, a mówili o mnie rzeczy najgorsze
Lewituje, sprawdź jak się unoszę
Miałem czas na pośpiech, ale liczę te grosze
Mijam cię na trasie jak porsche
Bo ma tryby sprawniejsze i nowsze
Tak zawieszeni w czasie i przestrzenni
Przez te tony zieleni

Proszę,
Dziki stan
Pielęgnuję swój dziki stan
Gloryfikuję swój dziki stan
Jeden problem mam
I to mój dziki stan
Zbombiony jak Afganistan
Gdzie prawo jak dziki stan
Buduje imperium jak Dzingis chan
Ale nie upadnę jak Dzingis chan

Zawsze tak robiłem
Nic na siłę
Nic na gwałt
Niektórych odbiłem
Pocałujcie mnie w tyłek
To był złoty strzał
Przecież nie będę złotem szczał
Będę twardo na nogach stał
Przez cały czas który mi pozostał
Bo mój dziki stan to błogostan

No i poszedł
Wypisywał rzeczy najgorsze
Hejtujesz, wytrzymać nie możesz
Nie mam czasu na stres
Jednak wkurwiam się fest
Przez tych kłownów po drodze
Spotykam ich o każdej porze
Widzę ich w sieci i w telewizorze
Mam wizję, ze ich w czarnych workach wywożę

Dziki stan
Pielęgnuję swój dziki stan
Gloryfikuję swój dziki stan
Jeden problem mam
I to mój dziki stan
Zbombiony jak Irak
Przejmuje stery, Somalia, pirat
To jest to co robię
Dawno wpadłem w ten wiraż
A oni mówią na to kariera, yeah
W życiu mało zrobiłem
Choć wiele zrobić bym chciał

Niektórym za dużo czasu poświęciłem i to był chybiony strzał
Przecież nie będę w miejscu stał
Ciągle chlał i ćpał
I robił swoje przez cZas który mi pozostał
Bo mój dziki stan, to błogostan, blau